ODPOWIEDZ
NA MEMORYAŁ
J. W. WOJEWODY NOWOGRODZKIEGO.

NAJASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY.

PRESWIETNA RADO NIEUSTAJĄCA.

GDY oczerniona y ſpotwarzona naywyżſza Zwierzchność Sądowa nie ieſt zawołana do odpowiedzi, y być nie może. Stawam ia znowu na celu ow ſmutny Obywatel, przez dzieſięć lat naylepſzego wieku nie miłoſiernie targany po wſzyſtkich Urzędach Kraiowych, lubo zawſze offiaruiący ugodę ſtronie zawziętey na moy dom nieprzebłaganie. Stawam w ten czas, kiedy prawa poſpolite uroczyście mnie zaręczały ſpokoyność, po zaſzłym oczywiſtym y nie odzownym Dekrecie. Co za los nikomu nie zdarzony mnie potyka! iż nie Trybunał ale ia (mogący ſię kto wie ieżeli nie ſłuſzniey ſkarżyć na niego, a przez uſzanowanie praw nie odważaiący ſię tego czynić) muſzę ſprawować ſię, za co on nie tak ſądził, iak żądali Woiewodowie Nowogrodcy, za co nie tak brał prawo iak oni rozumieli. Co do mnie, przekonanie Sędziów Bogu y Oyczyznie przyſięgłych? ſzanuiąc iednak rozkaz W. K. Mci. y Przeſwietney Rady, biorę przed ſię odkryć tę omamienia zaſłonę, iſtotę prawdy taiącą, biorę tym uſilniey, iż od tego zawiſła ſpokoyność reſzty dni moich, w czym iędynie naydowałem dla ſiebie wyroku Trybunalſkiego dobroć. Przełożę nayprzod, iak wiele odnoſzą korzyści Woiewodowie z tego Dekretu, potym okażę, iak nie ſłuſznie nań uſkarzaią ſię.

Wychodzi z pod praſſy odpowiedź na piſmo pod tytułem Kweſtyi, tak ſzkaradnie Trybunał czerniące, a dla uprzedzenia publiczności przez Woiewodow Nowogrodzkich wſzędzie rozrucone; iaśnie tam okazałem, iż nie mnie, ale im, czynić faworow Trybunał nie zaniedbał, gdzie tylko mogł, pozornie na ich ſtronę naciągaiąc prawo albo przyczynę. Okazałem nie

A

udaniem przybranym w podobieństwa, nie zofizmatami, nie ucinkami praw według potrzeby cytowanemi, nie sfałszowanemi wyrazami Dekretu, ale rzetelnością y mocą słow ciągłych samego Statutu y Dokumentow, wspieraiąc onych rozumienie na powszechnym zwyczaiu, na poznaniu okoliczności, na prawdzie.

Dowiodłem tam, że Siostra moia poszła za mąż bez woli naturalnego Opiekuna,... Statut Xięstwa Litewskiego w Artykule 8. z Rozdziału 5. naznacza za to karę utraty posagu, Trybunał ią od wszelkiey kary uwalnia.

Dowiodłem, iż kilkakroć sto tysięcy Oycowskich summ dostało się do podziału Woiewodzinie, lubo od summ Oycowskich Statut wyraźnie Corki oddala, co y sam I. P. Woiewoda Nowogrodzki uroczyście przyznał, gdy niegdyś w sprawie I. P. Siekluckiego z Szukiewiczami, tak nie inaczey decydował, będąc superarbitrem kompromissu, a decidował na fundamencie tegoż Artykułu 3. z Rozdziału 5. który teraz w swoim Memoryale nie wiernie cytowawszy, y nie dopisawszy reszty słow treść rzeczy zawieraiących, udaie się być teraz przeciwnego rozumienia iakoby mogł mieć insze zdanie w cudzey sprawie, insze w swoiey. W osobnym zaś piśmie pod oczy J. K. Mci podsunionym, iuż nie na tym funduie swoią pretensyą J. P. Woiewoda, ale na tym: gdy do summ Corki nie należą, za co do długow należeć maią? y tu odwołuie się do prawa natury, bo mu Kraiowego nie stało. Łatwa na to odpowiedź; spoyrzeć tylko co wyraża Artykuł 48. z Rozdziału 4. y Artykuł 18. z Rozdziału 7. każdy uzna prożno skargę iego, nie naprawie natury, ale na chęci powiększenia posagu z cudzego dobra, ugruntowaną, każdy tam obaczy, iż porządek opłacenia długow iest opisany, ktorego bez otwartego prawołomstwa Trybunał przestąpić nie mogł. Obaczy tam, iż nayprzod z Dobr dziedzicznych uspokaiać długi każe prawo, a gdyby onych nie stało, dopiero z summ y z ruchomości wypłacać nakazuie, nie czyniąc żadney excepcyi dla Corek, ani dla nikogo. Bierze czwartą część Dobr J. P. Woiewodzina, brać więc powinna y czwartą część długow na nich opisaną, bo tak statut rozkazał. Godziż się zazdrościć tego iedynego faworu dla płci Męskiey od prawa uczynionego? gdyby dziesięciu było nas Braci, à ona iedna Siostra wzięłaby wszelako czwartą część Dobr Dziedzicznych, zaliżby wtedy sięgała ieszcze pod pretextem długow mimo wyraźny statut po dobra ruchome; nie uczyniłaby zapewne tego na ten czas, niechże y teraz tego nie czyni. Taż sama dyspozycya prawa iest dla dziesięciu, co y dla trzech Braci.

Dowiodłem w teyże odpowiedzi na kwestye, iż pomimo wyraźne prawo y swoią własną decyzyą Trybunał, sprawił to

fortelnie, że nie wſzyſtkie długi Oycowſkie płacić będzie Woiewodzina, że bliſko milliona onych ſpadło ſzczegulnie na ſukceſſorow Hetmana płci męſkiey.

Dowiodłem iż zbior z intrat y fortun Braci naſzych około pułtora milliona wynoſzący doſtał ſię w części Woiewodzinie, lubo prawo wyłącza Sioſtry od ſpadkow po Braciach. Na tym mieyſcu trzeba przypomnieć że wſzyſtkich długow Oycowſkich 250 Tyſięcy tylko Trybunał nakazał płacenie Woiewodom; a wieleż dał Jm korzyści z innych ſtron iako y tu z maiątku Braci.

Dowiodłem, iż z pozoſtałych ſumm po Oycu Synowie korzyſtać nie będą, bo nie trzy milliony iak Woiewodowie udaią, ale million czterykroć ſto tyſięcy zoſtało onych po Hetmanie, ktore poydą prawie wſzyſtkie na opłacenie wſpomnionych długow, na ich część zwalonych. A na dowod tey prawdy, cokolwiek więcey od milliona czterechkroć ſto tyſięcy zoſtanie, daruię to wſzyſtko Sieſtrzę, tym uroczyſtſzym ſpoſobem, iż to przed W. K. Mcią y Radą Jego oświadczam.

Dowiodłem, iż gwałtownie nieſprawiedliwie y bezprawnie JP. Woiewoda wiodł znami proceder. Uznał to Trybunał, iednak żadney zato kary prawem opiſaney, ani Wieży, ani prawnych Expenſow, nieuznał.

Dowiodłem, że Trybunał nie tylko Fortunę, ale nawet y ſławę oſzczędzał Woiewodow y Ich Przyiacioł. Gdy dobrowolnie przyznał ſię ow kryminalny Deputat przed Sądem, iż pryncypalnie z namowy Woiewody y Zienkowicza naten czas Marſzałka, ſpotwarzył Kollegow ſwoich o korrupcyą, dla zrobienia tym ſpoſobem w kole pluralitatis; pierwſzy w Dekrecie zamilczany, drugi tak łaſkawie ſkarany iakby miał cierpieć, nie za zgwałcone publiczne beſpieczeńſtwo, nie za naruſzone fundamentalne prawa, nie za odięty honor rownych ſobie Społobywatelow. Podobney dobroci Trybunału doznał ow Przyiaciel JP. Woiewody ow JP. Wierzeyſki, gdy mimo wyraźne świadectwo piſma, ktorym więcey położył dymow w Taryffie dla upośledzenia moiey ſprawy, będąc na ten czas Regentem Kancellaryi; a niżeli w dobrach moich Lachowiczach iſtotnie naydowało ſię. Fabrykacya była oczewiſta, Trybunał głucho ią puścił.

Dowiodłem, iż Trybunał nie z Cudzoziemcow złożony, wiedział iak długo, y iak wiele maiętności Naſzych trzymał bezprawnie Woiewoda; pokładane były nato z Inwentarzow y Regeſtrow powzięte dowody, wiedział zatym iż około pułtora milliona z nich wybrał, a zatym wybrał daleko więcey, ni-

żeli mu ſię należało; iednak kazał mu zoſtać na dobrach głownych kilkadzieſiąt Tyſięcy intraty czyniących, a zoſtać aż do końca oſtateczney rozprawy.

To miłoſierdzie Sądu, iak na złe obraca JP. Woiewoda, iak przezeń pobudzony zoſtał do czernienia Trybunału, chcąc tym ſpoſobem zrobić przewłokę Sprawy, a zatym przewłokę ſwoiey poſſeſſyi dobr, poſtawię to w niechybnym świetle poniżſzym wywodem.

Wybrał iuż JP. Woiewoda więcey niżeli Jemu należało z Dobr naſzych, trzymaiąc one bezprawnie przez lat ośm. Drugą Summę zaledwo nie większą od poſagu, wydaliśmy na prawny proceder. Trzecią zyſkał na kompaſſyi Trybunału nad ſobą, iako ſię wyżey namieniło. Czwartą ieſzcze wybrać uſiłuie naywyżſzey Zwierzchności mocą, chcąc Ią albo do politowania, albo do wątpliwości o Dekrecie, tak dolece przyprowadzić, iżby ſkutki onego zatamowawſzy, zoſtał przy poſſeſſyi Dobr naſzych na czaſy naydłużſze.

Obaczmyż czego żądaią Woiewodowie w ſwoim Memoryale do W. K. Mci podanym. Kładą za treść ſkargi ſwoiey, zaco uznana ieſt Taxa Dobr z prowentow? nie z rozmiaru gruntow.

Jeſt to Kweſtya nigdy nieſłychana w Prowincyi Litt: ktorey ſprzeciwia ſię tylu wiekow ptaktyka. Kweſtya taynie dążąca do przewłoki y wyprowadzenia nas na większe ieſzcze Expenſa, aby pomiar tak obſzernych Dobr ciągnąc ſię lat kilkanaście, zatamował konieć tey ſprawy dom ruynuiącey. Kweſtya, ktora przeciw wſzelkiey oczewiſtości wnoſzoną była w Trybunale, y nieodzownym iego wyrokiem iuż ułatwioną zoſtała.

Idźmyż do ſamego zrzodła, ſpoyrzymy co mowi Statut o ſpoſobie wypoſażenia corek. w Artykule 3. z Rozdziału 5. *A ſzacunek czwartey części Jmienia według ważności gruntow y pożytkow iego, a nie według Statutu uznawan być ma przez Podkomorzego, ktory z ſobą ma mieć dla uważenia przynaymniey dwoch Szlachcicow.*

Rozbierzmy te wſzyſtkie ſłowa. Nayprzod *A ſzacunek czwartey części Imienia według ważności gruntow y pożytkow iego.* Jeſt że tu iaka wzmianka o wymierze, nie ſąż wyraźne ſłowa, ażeby z pożytkow gruntu uznawany był ſzacunek. Coż to ieſt z pozytku gruntu, ieżeli nie to ſamo co z Jntraty? iak kazał Trybunał;

bunał; a zatym nie z wymiaru, iak żąda Woiewoda. Jeszcze raz powtorzę, czyż tu ważność gruntow nie iest oznaczona wyraźnie z ich pożytkow; czyliż rozmiar iest wspomniony albo w takim razie potrzebny, gdzie z pożytkow ważność gruntow ma być uznawana? Czyliż nie iest wartość z pożytkiem tak istotnie związana, że pomyśliwszy o iednym, nie można niemyślić y o drugim? bo ile pożytku, tyle wartości przyrasta, ile wartości iest, tyle w proporcyą pożytku być powinno. Niemożna przeto brać szacunku, iak tylko z samych pożytkow, bo wartość z pożytkiem razem wzięta, y Jntratę determinuie, y razem cenę Dobr oznacza, bo Statut związał razem ważność z pożytkiem, a zatym iedno z drugim koniecznie y wzaiemnie brać należy.

Powtore. *A niewedług Statutu*; Zastanowić się trzeba nad temi słowami nieużytecznemi do Explikacyi JP. Woiewodzie, bo one opuścił w swoim Memoryale, a dla poznania myśli prawa bardzo potrzebne. Wiadomo iż Statut w Rozdziale 4. z Artykułu 48. kładzie Taxę na rożne gatunki włok, a tylko ceni *morg ziemi pognoiu za kopę groszy*, *pola prostego morg za 50 groszy. Sianożęci morg 50. groszy Ziemi leśney ktoraby się godziła na paszą morg za 40 groszy*, *boru*, *lasow*, *puszcz każdy morg po groszy* 20. Gdy więc w Rozdziale 5. Art. 3 wyżey wspomnionym, *nie według Statutu* to iest nie z rozmiaru y Taxy włok, ale tylko *z ważności gruntow y pożytkow iego* czwartą część córce wydzielać każe, zaczym z tego wypada nie zbite wnieśienie, że Statut nie każe z wymiaru gruntow, ale z ich pożytkow determinować Taxę.

Potrzecie *Uznawan być ma przez Podkomorzego*, *ktory z sobą ma mieć dla uważenia przynaymniey dwoch Szlachcicow.* Weydźmy w poznanie myśli, czy tu Statut Podkomorzego wyznaczył do mierzenia, czyli też do poznania tylko Jntraty, gdy wyznacza ku pomocy iemu nie Komornikow, ale dwoch Szlachty, lubo gdziekolwiek Podkomorzemu każe mierzyć Komornikow użyć zaleca, y na to ich ustanowił, y gdy ich wyznacza niedomierzenia ale *do uważania ważności gruntow y pożytkow iego*, Zaliż to ma być iedno rozmierzać, co uważać? Statut tak iasno piszący na wszystkie przypadki, przepomniałbyż dołożyć iednego słowa rozmierzać, gdyby zlecał rozmiar; zaliż można z Urzędu Podkomorskiego do granicznych spraw ustanowionego, wnieść, iż gdy on a nie inszy Urzędnik iest do Taxy wyznaczony, więc z rozmiaru, nie z pożytku cena dobr stanowiona być powinna? kiedy wyraźnie Statut inaczey mowi, kiedy przez ten wzgląd, iż w Podkomorzym supponować należy większą znaiomość gruntow, y gospodarstwa przez doświadczenie, słuszniey iest do Taxy użyty, niżeli inny Sędzia Ziemski, którego powołaniem iest za stołem siedzieć y sporów słuchać. Coż może być iaśnieyszego

nad ten wyraz prawa, *przez Podkomorzego ma być uznawan ſzácunek według ważności gruntu y pożytku iego a nie według Statutu* taxuiącego włoki y morgi, a zatym nie do mierzenia y taxowania włok, ale do uważania gruntow y onych pożytku, Statut Podkomorzego wyznacza. Gdyby nawet w Statucie była iaka oboiętność słów, (czego w rzeczy ſamey niema) tedyby dotych cząs iuż zwyczay wytłumaczył. Od trzech prawie wiekow to ieſt od początku tego prawa całemu Narodowi Litt. miłego, okupno z czwartey części Sioſtr nie było do dziś dnia miernicze; co ſię dowodzi y z tego, że nigdzie w Littwie Szlacheckich dobr mierzonych nie maſz, a iednak bywać muſiały przypadki częſte wypoſażenia Córek, y z tego że iednego Dekretu wyżſzego lub mnieyſzego iakiego Urzędu nieokaże JP. Woiewoda, ktoryby w takiey okoliczności nakazywał rozmiar. Jaſność przeto słow Statutu razem złączona z powſzechnym Prowincyi Litt. zwyczaiem (ktory ieſt drugim prawem niepiſanym) ieſt doſtatecznym przekonaniem na zarzut ſtrony przeciwney. Nakoniec ktoż w kraiu inaczey kupuie, albo przedaie dobra, tylko z wyprowadzoney aktualney Intraty, iednak nikt oſzukanym przeto być ſię nie ſądzi, ieſtże inſzy ſpoſob iaki dobr zbywania, albo nabywania? niemaſz inſzego, a wſzakże Sioſtry z ſwoiey części według Statutu ſą u Braci na ſkupie, coż to ieſt być na ſkupie, ieſt to być w powinności przedania ſwoiey części Braciom; za coż oni maią tę Ziemię na łokcie kupować (gdy prawo tego niekaże wyraźnie) ktorąby kto inny, według powſzechnego zwyczaiu, z wyprowadzoney intraty miał kupować. O co ſię więc ſkarży Woiewoda, chyba o to, że tym ſpoſobem z prawa y zwyczaiu wziętym, prędzey y pewniey Taxa ſwoy ſkutek weźmie; nie potrzeba tego zaiſte dla niego, ale potrzeba dla ſprawiedliwości y pokoiu.

Nad to Woiewodowie ſkarżą, że Dekret Trybunalſki względem ſpoſobu Taxy oſądził rzecz w brew Dekretowi udzielney Kommiſſyi Warſzawſkiey. Nayprzod nim ſię wytłumaczy ta ſzczera potwarz, należy ſię zaſtanowić nad tą ſzczegulną okolicznością. Kommiſſya Warſzawſka wyznaczywſzy Kommiſſarzow do Taxy dobr, przepiſała Im regułę zgodną z Statutem; na terminie tey Taxy wnoſzą Woiewodowie rozmiar gruntow; Taxatorowie pomimo wyraźność Statutu, chcąc ſię lepiey zabeſpieczyć, obiaśnieniem wyżſzey Juryzdykcyi, rzecz całą odeſłali po rezolucyą nazad do Kommiſſyi. Ta kweſtya niebyła potym rozwiązana y w tym ſtanie zaſtał ią Trybunał. Jeſtże to prawda? (iak Woiewodowie czernią) że Trybunał przeſądził Dekret ultimæ inſtantiæ. Ale daymy niech ſtoi decyzya Kommiſſy Warſzawſkiey, zobaczmy czy ieſt przeciwna Trybunalſkiey, iak wnoſzą Woiewodowie. Słowa ſą Dekretu Kommiſſyi: *ktorzy to Urodzeni Taxatorowie . . . aby należy-*

tą podług Statutu czynność Taxy rozpoczęli . . . generalną we wszystkich dobrach ścisłą y doskonałą Jndagacyą uczynili NB. Gdzież tu iest rozmiar? Co innego Jndagacya, a co innego rozmiar, bo Jndagacya zasięga wiadomości o Jntratach; a miernictwo dzieli na Włoki, indagacya wspiera się na świadectwie, a rozmiar na demonstracyi Geometryczney, Daley: *Jndagacyi intrat prowentow, użytkow rozległości obszerności dobroci gruntow* -- Użytkow? czyich? rozległości y obszerności: to iest kazała Kommissya indagować rozległość tylko użyteczną, więć nie można mowić że kazała Kommissya indagować rozległość nieużyteczną: a Trybunał co powiedział? *Ponieważ szacunek dobr Oyczystych nie z rozległości nieużyteczney, lecz według wartości przychodzących aktualnie pożytkow . . . być powinien.* Gdzież tu są Contradictoria? bo powiedzieć uczynią Jndagacyą rozległości y obszerności użyteczney, iest iedno co powiedzieć niebędą czynić Jndagacyi rozległości nieużyteczney. Jest to bez wątpienia iedno, tylko w innych słowach, a przeto co powiedziała Kommissya Warszawska podług Statutu, toż samo powiedział Trybunał podług tegoż prawa, a tu wiedzieć należy że Woiewodowie cytowawszy słowa Warszawskiego Dekretu, gdy przyszło do uczynienia permowencyi z tych słow -- *rozległości obszerności* opuścili te słowo *użytkow*, ktore złączone razem inszy w sobie sens maią, bo co innego powiedzieć o samey tylko rozległości y obszerności, a co innego mowić o pożytkach rozległości y obszerności.

Gdzież tu iest, by naymnieysza wzmianka o miernictwie w owym Artykule 3. z Rozdziału 5. gdzie są owe przeciwne sobie Dekreta? y gdzież tu iest materya skargi? ktorą z tak wielkim Woiewodowie natężaią usiłowaniem, aż do zatrudnienia W. K. Mci P. M. M. aż do oczernienia Trybunału, aż na koniec do zamiaru nieustanney między nami kłótni. Wykładać podług swoiey imaginacyi prawo, na tym wykładzie budować skargi, cytować słowa z opuszczeniem istotnych, udawać to za prawdę z domysłu, co y naymnieyszego cienia nie ma w sobie słuszności; płakać, narzekać y lżyć naywyższy Sąd, dla tego, że słuchał bardziey prawa, niżeli stron uporu, sąż to kroki chwalebne, nie sąż kary godne, tym większey, im lepiey wiadoma iest sprawiedliwość wypadłych rezolucyi Rady Nieustaiącey względem zaskarżonych Dekretow Trybunalskich, im lepiey wiadome są prawa J. P. Woiewodzie, ktore odeymuią Radzie moc Sądową y wdawanie się w Trybunalskie Dekreta.

Na reście, uważyć co to za Logika osobliwa J. P. Woiewody? ona to nie co innego, sprawiła początek kłótni, tyle lat też kłótnią utrzymowała y do tych czas utrzymuie. Statut nie wyraził rozmiaru, y owszem wyraził, aby z pożytkow Taxa następowała. Zwyczay w taxowaniu Dobr nie iest za

rozmiarem, iednak wnoſi J. P. Woiewoda do Rady, proſząc o takie wytłumaczenie prawa, żeby koniecznie z wymiaru dóbr Taxa naſtąpić mogła, a prosi po zaſzłym oczewiſtym Dekrecie, inaczey ſądzącym. Daymy, że Rada uzna rzecz, albo nie uzna, wſzelako iednak winnym J. P. Woiewoda zoſtanie, bez żadney w zamyſłach ſwoich korzyści, bo czyliby uznała, że z wymiaru ma być Taxa, to ſkutek tego tłumaczenia będzie, y być nie może inaczey, tylko na przyſzłe czaſy, nie zaś na przeſzłe, Dekretu zaś ważność y powaga z tym wſzyſtkim obrażona, choć nie poruſzona zoſtanie, a wyſtępek w tym popełniony zawſze będzie wart kary. Czyli nie uzna Taxy z wymiaru, to winnym ſtał ſię za znieważenie Dekretu Trybunalſkiego, za upor przeciw iaſnemu prawu, za nieſłuſzną tentacyą naywyżſzy Zwierzchności,

Nie wſpominam Konſtytucyi 1578. 1589. 1607. 1613. 1616. 1618. 1621. 1627. 1633. 1638. 1647. 1649. 1653. 1670. 1726. a za panowania W. K. Mci 1764. 1766. 1768. 1775. 1776. Tak uroczyście y na zawſze ważność nieodzowność y ſwiętość Dekretow Trybunalſkich utwierdzaiących.

Słuchaymyż co mowi Statut w Artykule 11. z Rozdziału 1. *Uſtawuiem kiedybyśmy my Hoſpodar z Pany Radami Naſzemi z wyroku naſzego ſkazanie uczynili; a ktoby ſmiał przeciw temu wyrokowi naſzemu y po ſkazaniu co przeciwnego mowić, tedy takowy iakiegożkolwiek Stanu Człowiek tak wyſokiego iako y niżſzego ma ſiedzieć na Zamku naſzym ſześć niedziel, a to nikomu nie ma być odpuſzczono.* Słuchaymy daley co mowi konſtytucya Seymu 1581, uſtanawiaiąca Trybunał. *Dekreta, wyroki, tych Sędziow wſzyſtkich, maią być tak ważne, iako naſze Hoſpodarſkie na Seymie uczynione, a ktobykolwiek na Dekrecie tych Sędziow nie przeſtawaiąc po rozſądku ich upornie, na Seym albo za Dworem przed nas Hoſpodara kogokolwiek y iakimkolwiek obyczaiem ku ſkazeniu takowego Dekretu od Sędziow głownych wydanego pozwał, tedy każdy takowy pozwany od pozwow y od rzeczy chociayby nie ſtał za tym pozwem, abo mandatem naſzym wolny być ma: a ktoby ieſzcze nad to tak upornym być chciał, a takowy pozew popierał, abo za nieſtaniem ſtrony co odzierżał, tedy takowe odzierżenie żadney władzy nie ma, y nie może być ku żadney ſzkodzie, y nikomu przez Urząd naſz odprawa czyniona być nie ma. A ieśliby tedy pozwany przed nas Hoſpodara na takowy pozew ſtał, tedy ten kto wyzwał, powinien bedzie ſam, abo Procurator iego nie ſchodząc z Prawa płacić winy ſto kop groſzy, ktorey winy połowica ſtronie: a druga połowica do ſkarbu naſzego być ma. A nad to Prokurator takowy ktoryby ſię takowey rzeczy przez Sąd przeciw tych Dekretow podiął od kogo popierać, ma być ſkazany do wieży na Tydzien, tam gdzieby ſię przed nami ſprawa takowa przytrafiła.*

A zatym z praw cytowanych wnoſzę z nayglębſzą pokorą

de W.

do W. K. Mci. y Prześwietney Rady słuszne żądanie, ażebyś Miłościwy Panie, wykroczenia J. P. Woiewody odesłać do Sądu Trybunalskiego po karę, albo przynaymniey Listem swoim upominalnym, wstrzymać zapamiętałe iego zapędy, y rokoszuiący umysł przeciw prawom fundamentalnym, do należytego uspokoienia przyprowadzić raczył.

Tego Exekucya praw wyciąga, tego potrzebuie spokoyność y bezpieczeństwo wszystkich Obywatelow, tego oczekuie dom dziesięcioletnią kłotnią skołatany, o to prosi nieszczęśliwy Brat dla korzyści nawet własney Siostry, żeby prożno nie traciła na prawnictwo reszty posagu swego.

IGNACY XIĄZE MASSALSKI

Biskup Wileński.

JW Biskup Chełmski –